

Sygn. akt *IV Ka 846/15*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla

Sędziowie SSO Adam Sygit – sprawozdawca

SSO Małgorzata Lessnau-Sieradzka

Protokolant sekr. sądowy Hanna Płaska

przy udziale Antoniny Kasprowicz-Czerwińskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 28 października 2015 r.

sprawy **B. K.** s. R. i M. ur. (...)

w I.

oskarżonego z art. 157§1k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Inowrocławiu

z dnia 9 kwietnia 2015 roku r. sygn. akt II K 405/14

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 240 (dwieście czterdzieści) złotych za II instancję i obciąża go pozostałymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt *IV Ka 846/15*

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Inowrocławiu z dnia 9 kwietnia 2015 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 405/14, oskarżonego B. K. uznano za winnego tego, że w dniu 2 stycznia 2013 roku w miejscowości J. dokonał uszkodzenia ciała J. S. w ten sposób, że uderzył go trzykrotnie z pięści w nos i prawą kość policzkową, powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia nosa, złamania kości nosa w odcinku dystalnym, stłuczenie z otarciem naskórka okolicy jarzmowej i policzkowej prawej, bolesność głowy okolicy ciemieniowo-czołowej prawej, zasinienie powłok brzucha po stronie prawej, złamanie prawego łuku jarzmowego, które to naruszyły w ujęciu kodeksowym czynności narządów ciała ww. na okres przekraczający 7 dni, tj. występku z art. 157 § 1 k.k., przy czym przyjęto, że czynu tego dopuścił się w warunkach przekroczenia obrony koniecznej, o jakich mowa w art. 25 § 2 k.k., albowiem zadał J. S. wskazane wyżej trzy uderzenia i dokonał w/w uszkodzeń ciała J. S. po uzyskaniu przewagi fizycznej nad J. S. na skutek pozbawienia J. S. metalowego łomu, jaki trzymał w ręce w czasie zdarzenia – z możliwości użycia którego J. S. w czasie starcia z oskarżonym nie skorzystał – przez inną osobę będącą świadkiem zdarzenia i po odparciu ataku ze strony J. S., który po odebraniu mu tego przedmiotu próbował wycofać się ze starcia z oskarżonym i w związku z powyższym, na podstawie art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 4 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k., przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, wymierzono oskarżonemu karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych. Ponadto, na

podstawie art. 47 § 1 k.k., orzeczono od oskarżonego B. K. nawiązkę w kwocie 600 (sześćset) złotych płatną na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej a na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. oraz art. 415 k.c., art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. zasądzono od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego J. S. kwotę 1.000 (tysiąc) złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego wskutek obrażeń ciała powstałych w wyniku zachowania oskarżonego wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2013 roku do dnia zapłaty. Jednocześnie zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 90 (dziewięćdziesiąt) złotych oraz obciążono go opłatą w kwocie 240 (dwieście czterdzieści) złotych.

Od powyższego wyroku apelację złożył obrońca oskarżonego, skarżąc wyrok w całości i zarzucając:

-obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść wyroku a mianowicie: art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości, w szczególności dotyczących oskarżonego i ustalenie, że działając w obronie koniecznej miał świadomość i godził się z tym, że w określony sposób granice obrony koniecznej przekracza, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego prowadzi od wniosku, że intensywność i szybkość całego zajścia skłania do wniosku, iż B. K. przez cały czas odpierał bezprawny i bezpośredni atak pokrzywdzonego i nie może być mowy o jakimkolwiek przyjęciu przekroczenia granic obrony koniecznej w rozumieniu art. 25 § 2 k.k.; art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów i uwzględnienie przez sąd jedynie okoliczności przemawiających na korzyść pokrzywdzonego a całkowite pominięcie relacji oskarżonego oraz wszystkich świadków, co do przebiegu zajścia i jego przyczyn, przy jednoczesnym przyjęciu krytycznej oceny zeznań oskarżonego, podczas gdy prawidłowa ocena wypowiedzi J. S., dokonana przy uwzględnieniu swobody jej oceny, zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, powinna prowadzić od wniosku, że zeznania pokrzywdzonego mają na celu jedynie obciążenie oskarżonego i w większej części pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami licznych świadków oraz art. 391 § 1 k.p.k. poprzez odczytanie zeznań pokrzywdzonego S. i świadka J. pomimo niespełnienia żadnych z przesłanek opisanych w powyższym przepisie,

-błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia a polegający na wyrażeniu przez sąd błędnego poglądu, że oskarżony B. K. w dniu 2 stycznia 2013 roku w J. umyślnie w zamiarze bezpośrednim dopuścił się przestępstwa z art. 157 § 1 k.k., działając przy tym w obronie koniecznej przekraczając jej granice, poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu w rozumieniu art. 25 § 2 k.k., podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi od odmiennego wniosku a mianowicie, iż oskarżony przez całą zaistniałą sytuację działał w obronie koniecznej,

i wnosząc o jego zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna.

Odnosząc się do zarzuconego przez apelującego naruszenia reguł – obowiązujących w toku rozpoznawania przedmiotowej sprawy - prawidłowego procedowania a wynikających z art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. należy wskazać, iż reguła zawarta w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. odnosi się w praktyce do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi ale nie można jej jednak rozumieć jako reguły swoistego, uproszczonego traktowania pojawiających się w sprawie wątpliwości. Wszelka wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych winna być bowiem wyjaśniona i w konsekwencji usunięta przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwość nie zostanie usunięta, należy ją wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Reguła ta ma więc zastosowanie jedynie wtedy, gdy wyczerpane zostały wszystkie możliwości w procesie, a mimo to nadal istnieją wątpliwości, których nie można usunąć ani w świetle zebranych dowodów, ani w świetle logicznego rozumowania. Natomiast, gdy z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to równoznaczne z istnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości” w rozumieniu tego przepisu. W takim przypadku sąd zobowiązany jest dokonać ustaleń faktycznych kierując się zasadą swobodnej oceny dowodów, której granice wyznacza art. 7 k.p.k.

Przepis art. 5 § 2 k.p.k. w żadnym razie nie może być bowiem interpretowany jako obowiązek czynienia ustaleń faktycznych, w oparciu o najkorzystniejsze dla oskarżonego wersje wypadków. Wyrażona w nim zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bowiem na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Zdaniem sądu odwoławczego w niniejszej sprawie nie zachodzi sytuacja określona w art. 5 § 2 k.p.k., a więc nie może być mowy o obrazie tego przepisu, gdyż zebrane dowody a prawidłowo ocenione, pozwalają na dokonanie jednoznacznych ustaleń faktycznych, co uczynił sąd I instancji.

Weryfikacji wymagało jedynie czy zostały one dokonane prawidłowo. W tym zakresie apelujący sformułował zarzut związany z przekroczeniem przez sąd I instancji reguł właściwej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów wskutek naruszenia art. 7 k.p.k. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, zgodnie z w/wym. przepisem, wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany – stanowionym przez ustawodawcę w czasie rozpoznawania przedmiotowej sprawy - obowiązkiem dochodzenia prawdy; stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego; jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. W ramach realizacji zasady zawartej w art. 7 k.p.k. sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka lub wyjaśnienia oskarżonego, co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka czy też wyjaśnieniom oskarżonego, co do innych okoliczności – pod warunkiem jednak, że swoje stanowisko w tej kwestii w sposób przekonywujący - jak ma to miejsce w niniejszej sprawie - uzasadni. Wszystkie te wymogi spełnia ocena dowodów, o których mowa w apelacji a także pozostałych zebranych w sprawie, dokonana przez sąd I instancji i zaprezentowana w szczegółowym uzasadnieniu wyroku. Stopień jego szczegółowości i akceptacja zawartej w nim argumentacji pozwala sądowi odwoławczemu odwołać się do jego treści bez konieczności jej powielania. Dotyczy to również oceny wyjaśnień złożonych przez oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego. Jednocześnie słusznie sąd I instancji podkreślił, iż osobowe źródła dowodowe miały znaczenie drugorzędne, skoro cały przebieg zajścia, stanowiący kanwę postawionego zarzutu, został uwieczniony na czytelnym zapisie monitoringu, odnośnie obiektywizmu którego brak było zastrzeżeń.

Ponadto okoliczności podniesione przez skarżącego, jak szczegółowa motywacja zachowania pokrzywdzonego (przesłanki podjęcia ataku na B. K.), nie miały wpływu na ocenę postępowania podsądnego i na ostateczny wniosek dotyczący przekroczenia przezeń granic dozwolonej obrony koniecznej. Zresztą sam apelujący przyznaje, iż „oczywiście pobudki, jakimi kierował się pokrzywdzony nie mają znaczenia dla oceny przebiegu zajścia w sklepie” (strona 3 apelacji). Tym samym czynienie, w tym zakresie, dalszych ustaleń faktycznych nie było konieczne dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Bezpodstawnie powyższą okoliczność uznaje skarżący jako świadcząca o braku wiarygodności relacji pokrzywdzonego, co do przebiegu zajścia. Nie ma przy tym wątpliwości, iż zdarzenie w sklepie było efektem konfliktu pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym i początkowo to J. S. był stroną atakującą. Sąd I instancji zasadnie jednak wyeksponował, iż agresywność działania pokrzywdzonego trwała tylko do czasu odebrania mu metalowego przedmiotu i uzyskania przewagi przez oskarżonego.

Natomiast wnioski konstruowane przez apelującego sprzeczne są z zapisem monitoringu. Dotyczy to również początku zajścia i kwestionowania przez obrońcę ustalenia, iż zachowanie pokrzywdzonego miało na celu jedynie nastraszenie oskarżonego. Z zapisu wynika w sposób jednoznaczny, iż J. S. mógł skutecznie użyć posiadany przedmiot, odstąpił od tego a dopiero później wywiązała się szarpanina w toku, której przedmiot ten stracił. Nie było bowiem przeszkód do zadania ciosu niespodziewającego się ataku oskarżonemu bezpośrednio po wejściu J. S. do sklepu.

Podkreślić przy tym należy, iż niezasadnie wskazuje obrońca oskarżonego na naruszenie przez sąd I instancji art. 410 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem podstawę wyroku stanowić może tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że sąd wydając wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które tezę aktu oskarżenia potwierdzają, jak i tych, które ją podważają. Z uzasadnienia apelacji wynika, iż sformułowanie tego zarzutu nastąpiło przez przyzmat zarzutu naruszenia reguły wynikającej z art. 7 k.p.k., który to uznano za bezpodstawny. To, że jakiś

materiał dowodowy nie został przez sąd wykorzystany przy ustalaniu stanu faktycznego wyniku z tego, iż uznano go za niewiarygodny a nie z tego, że nie był on w ogóle przedmiotem weryfikacji i analizy sądu.

Apelujący wskazał również na naruszenie dyspozycji wynikającej z art. 391 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy nie znalazł jednak uzasadnienia dla wywodzenia z powyższego nawet i potencjalnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Przede wszystkim należy jednak podnieść, iż Sąd Rejonowy w Inowrocławiu był uprawniony do odczytania wcześniejszych relacji przesłuchiwanym osobom, gdyż – niezależnie od sposobu konkretnego zapisu w protokole - było to uzasadnione niepamięcią zdarzenia a wywołaną upływem czasu od zajścia. Sama wiedza o tym, w jakiej sprawie dana osoba została wezwana nie oznacza, iż pamięta przedmiotowe zdarzenie i jest w stanie po raz kolejny je opisać. Należy przy tym pamiętać, że pokrzywdzony i świadek J. składali zeznania przed sądem po raz kolejny a treść ich relacji, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia, nie odbiegała od wcześniejszych. Zresztą kwestionowane przesłuchanie odbywało się w obecności obrońcy oskarżonego a powyższa kwestia nie była podnoszona w toku rozprawy. Podsumowując, sąd odwoławczy nie podzielił zarzutów dotyczących wadliwości procedowania przez sąd I instancji a tym bardziej wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Podniesiony przez apelującego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k.) jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz musi wykazywać konkretne uchybienia w zakresie zasad logicznego rozumowania, jakich dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd I instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych. Zdaniem sądu odwoławczego w przedmiotowej sprawie dokonano prawidłowej oceny dowodów i w oparciu o dowody słusznie uznane za wiarygodne dokonano właściwych ustaleń faktycznych. Dlatego też podnoszenie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych uznano za niezasadne.

Odnosząc się do szczegółowej argumentacji, zamieszczonej przez skarżącego w uzasadnieniu wywiedzionego środka odwoławczego, należy przede wszystkim podnieść, że nie budzi wątpliwości sądu odwoławczego prawidłowość ustalenia, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu, przekraczając ustawowo określone granice obrony koniecznej. Takie ustalenie faktyczne jest przede wszystkim wynikiem analizy obiektywnego dowodu w postaci zapisu z monitoringu a zamontowanego wewnątrz sklepu. Wynika z niego sposób postępowania zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonego oraz zakres ich aktywności w przedmiotowym zdarzeniu. Istnieje przy tym możliwość jednoznacznego wyodrębnienia dwóch, zupełnie różnych, faz przedmiotowego zajścia, co zresztą przyznaje i sam apelujący (strona 6 apelacji).

Sposób postępowania oskarżonego jednoznacznie wskazuje, że jego zachowanie po odebraniu pokrzywdzonemu metalowego przedmiotu było celowe, ukierunkowane na odwet za wcześniejszą a nieskuteczną próbę ataku na niego. Przyjęta wówczas przez B. K. postawa (tzw. pozycja boksera), sposób wyprowadzania ciosów czy zachowanie już po zadaniu trzech uderzeń wskazuje, że zamierzał on pokrzywdzonemu wyrządzić krzywdę fizyczną, przekraczając granice dozwolonej mu obrony koniecznej. Składane w tym zakresie wyjaśnienia przez oskarżonego o przypadkowości i niecelowości uderzeń zasadnie zostały ocenione przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu jako niewiarygodne w odwołaniu do obiektywnego zapisu z monitoringu oraz opinii biegłego lekarza.

Jednocześnie po odebraniu łomu nie sposób mówić o kontynuowaniu ataku przez pokrzywdzonego a tym bardziej z możliwością jego skuteczności. J. S. nie miał już woli kontynuowania konfrontacji, od tego momentu to oskarżony zyskał przewagę w starciu i następnie zdecydował się ją wykorzystać. Nie była to cały czas ta sama sytuacja a charakteryzująca się dynamiką ataku ze strony J. S. a tym samym uczestniczący nie działali przez cały czas z tym samym zamiarem. Od tej chwili to oskarżony stał się stroną atakującą mimo, iż pokrzywdzony nie wykazywał już woli starcia i nie stanowił już zagrożenia dla B. K..

Doszło przy tym do przekroczenia granic obrony koniecznej zarówno z uwagi na brak bezpośredniości (karalne zachowanie oskarżonego miało miejsce po odebraniu przedmiotu, po zakończeniu ataku przez pokrzywdzonego i przy braku jego woli do kontynuowania starcia czyli już po ustaniu niebezpieczeństwa), jak i niewspółmierność podjętych przez oskarżonego działań (uwzględniając również dysproporcję siły, zadanie trzech mocnych i mierzonych w głowę ciosów) jako reakcji na wcześniejsze zachowanie J. S.. Nie ma także racji obrońca, iż sam upływ niewielkiego czasu w ciągu którego oskarżony zadawał ciosy stanowi o tym, że działał on impulsywnie, nieprzemysłanie i niecelowo. Przeczy temu diametralna różnica w pozycji napastnik-pokrzywdzony w tzw. drugiej części zajścia, sposób zadania ciosów a także wymierny efekt działania oskarżonego. Trudno w sposób racjonalny argumentować, iż nadal stroną atakującą była osoba, która wskutek trzykrotnego uderzenia w twarz upadła a jego aktywność w tej części zajścia ograniczała się do prób uniknięcia uderzeń zadawanych przez oskarżonego. Konstruowanie jedynie hipotetycznej możliwości innego przebiegu zdarzenia, w tym wykorzystania przez pokrzywdzonego innego przedmiotu znajdującego się w sklepie, nie uwzględnia realiów przedmiotowego zajścia i pozostaje bez znaczenia dla oceny zamiaru z jakim działał oskarżony. Tak samo sąd odwoławczy traktuje przywoływanie jednostkowych judykatów z innych spraw karnych i rozstrzygnięć formułowanych na tle jednostkowo ustalanego stanu faktycznego.

Dlatego, zdaniem sądu odwoławczego, prawidłowo przyjęto, iż oskarżony obejmował zarówno swą świadomością, jak i wolą, naruszenie dóbr napastnika w zakresie dalej idącym niż wcześniejsze niebezpieczeństwo zamachu na te dobra, które stały się jego przedmiotem. Początkowo atakowany wiedział, iż odparcie zamachu następuje w sposób niewspółmierny do niebezpieczeństwa a ponadto takie zachowanie nastąpiło już po zakończeniu zamachu i praktycznej niemożliwości jego skuteczności (wobec pozbawienia pokrzywdzonego posiadanego wcześniej przedmiotu) oraz braku woli jego kontynuowania przez pokrzywdzonego, w sytuacji gdy z zakresu pojęcia „bezpośredniości zagrożenia zamachem” należy wyeliminować sytuacje charakteryzujące się tylko czysto subiektywnymi przypuszczeniami. Wobec powyższego za zasadne uznano stanowisko sądu I instancji, iż spowodowanie u J. S. obrażeń ciała, naruszających prawidłowość funkcjonowania organizmu na okres przekraczający siedem dni, było efektem działania oskarżonego, przekraczającego granice obrony koniecznej.

Prawidłowo także przyjęto, iż zachowanie B. K. nie może być oceniane przez pryzmat art. 25 § 3 k.k. Choć nie zostało to wprost wyekspozowane w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku, to jednak poczynione ustalenia faktyczne, analiza dowodów („sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że ...bał się o swoje życie,... ponieważ był przestraszony” – strony 7 i 8 uzasadnienia) i rozważania sądu w zakresie kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego wskazują, iż jego postępowanie nie zostało uznane jako motywowane strachem lub wzburzeniem i to usprawiedliwionymi okolicznościami zamachu. Przeszkodą do takiego ustalenia jest przede wszystkim przemyślany i celowy sposób działania B. K. a zarejestrowany zapisem monitoringu, co pozwalało sądowi na dokonanie takiej oceny bez konieczności skorzystania z wiedzy specjalnej. Wskazać ponadto należy, że zawsze zamach na dobro prawne i w jego efekcie konieczność podjęcia obrony dla jego odparcia wywołuje u atakowanego pewnego rodzaju strach, wzburzenie czy zdenerwowanie. Nie oznacza to jednak, iż w każdym przypadku przekroczenia granic obrony spełnione są przesłanki do zastosowania art. 25 § 3 k.k. Takiej możliwości nie było w przedmiotowej sprawie, gdzie przeczy temu sposób postępowania oskarżonego.

Wobec powyższego oraz uznając orzeczenie o karze za zasadne, jak i nie znajdując innych podstaw do ingerencji z urzędu w rozstrzygnięcie pierwszoinstancyjne, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy. Oskarżonemu wymierzono opłatę w kwocie 240 złotych za II instancję, jej wysokość ustalając zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych oraz obciążono go pozostałymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze. Brak było racjonalnie motywowanych przesłanek do zwolnienia w/wym. z kosztów postępowania wywołanego apelacją wywiedzioną na jego korzyść a bezzasadną. Również w tej materii rozstrzygnięcie pierwszoinstancyjne uznano za zasadne.